

## Anglicy rozpoczęli ewakuację Palestyny Tel Aviv pod ogniem moździerzy

### 6 domów w Jerozolimie wyleciało w powietrze

JEROZOLIMA (API) Arabowie zachęcając wiadomościami o posiłkach, które przybyły miały z Syrii i Transjordanii, prowadzą w ciągu ostatnich doby wzmocnione ataki na konwoje żydowskie, ostrzeliwując samochody pociskami zapalającymi z zamiarem całkowitego paraliżowania komunikacji.

Arabskie ataki nie ograniczają się do dróg prowincjonalnych, miały one również miejsce w samej Jerozolimie.

Korespondent Reutera donosi o wzmocnionej akcji odwetowej ze strony Żydów. Wczoraj wysadzili oni w powietrze 6 domów w arabskiej dzielnicy Jerozolimy. Wywołało to z kolei zbrojną odpowiedź ze strony Arabów, którzy ostrzeliwali z moździerzy Tel Aviv.

Nie bacząc na wzrastające

niepokoje w kraju, Anglicy przygotowują się do zamierzonej ewakuacji. Korespondent Reutera donosi, że pierwszy okręt udający się po 2 tys. żołnierzy i cywilnych obywateli angielskich w Palestynie, opuści dzisiaj Liverpool. Okręt „Samarra”, jest pierwszym statkiem, który udaje się do Haify

w celu ewakuacji wojska i osób cywilnych. „Samarra” zawinie po drodze do Port Saidu, gdzie zostawi 1 420 żołnierzy, których wiezie na swym pokładzie dla złuzowania tamtejszego garnizonu.

dobrze wyćwiczonych ludzi, uzbrojonych w karabiny maszynowe, moździerze i materiały wybuchowe. Część oddziałów przybyła z Syrii, rozbijając się w pobliżu granicy na mniejsze grupy. Inny konwój przybywający z Transjordanii przekroczył rzekę Jordana i następnie skierował się do Samarii i Galilei, gdzie w górskich okolicach ćwiczą się już tysiące Arabów.

JEROZOLIMA (PAP) Według doniesień ze źródeł angielskich, 100 arabskich samochodów ciężarowych, wiozących około 900 ludzi, broń i zaopatrzenie, przekroczyło potajemnie granicę Palestyny w nocy ze środy na czwartek. Te arabskie oddziały „posiłkowe” składają się z

## Nota Rządu ZSRR do Rządu Polskiego

WARSZAWA (PAP) W dniu 26 bm, minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął ambasadora Związku Radzieckiego p. Lebediewa, który wręczył mu następującą notę:

Panie Ministrze!  
Z polecenia Rządu Radzieckiego mam zaszczyt prosić Pana o przekazanie wyrazów wdzięczności Rządowi Rzeczypospolitej Polskiej za informacje o naradzie ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii, która odbyła się w Pradze 17 i 18 lutego 1948 roku i o deklaracji, przyjętej na tej naradzie, przekazanej przez Pana Ambasadora Naszkowskiego — Ministrowi. Spraw Zagranicznych ZSRR — W. Molotowowi. Jednocześnie przyjęte zostało do wiadomości, że rządy Polski, Czechosłowacji i Jugosławii poinformowały także rządy Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Francji o naradzie w Pradze.

W związku z tym, że Rząd Polski wyraził pragnienie, ażeby treść deklaracji prasowej została wzięta pod uwagę, Rząd Radziecki oświadcza, że podziela stanowisko wyrażone w deklaracji trzech ministrów spraw zagranicznych, jak również w oświadczeniu rządów Polski, Czechosłowacji i Jugosławii o konieczności konsultacji w sprawie niemieckiej, mocarstw okupujących Niemcy — z rządami pozostałych Narodów Zjednoczonych, zgodnie z deklaracją rządów ZSRR, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Francji z 5 czerwca 1945 roku. Rząd Radziecki polecił również zawiadomić Pana, że poinformował rządy trzech pozostałych mocarstw okupujących Niemcy o swoim wyłączeniu wyżej stanowisku.

Proszę przyjąć, Panie Ministrze wyrazy głębokiego szacunku.  
W. LEBEDIEW

### Co dzień niesie

**Westfalczycy wracają**  
Walbrzych oczekuje już na przybycie pierwszego transportu Polaków z Westfalii. Dońosiłski „tygiel” wzbogacił się o nowy materiał ludzki, może jeden z najmniejszych.

Westfalczycy obok „Francuzów” stanowić będą niewątpliwie awangardę dońosiłskiego świata pracy. Przeszli twardą szkołę, wytrwali i zwyciężyli.

Powrót naszych emigrantów z Francji, z Niemiec północnych, z Jugosławii i Belgii jest zjawiskiem pierwszorzędnej doniosłości.

Świadczy on o olbrzymim przeobrażeniu, które dokonało się w naszym kraju.

Przed rokiem 1939 polska siła robocza była towarem na eksport. Setki tysięcy robotników rolnych wyjeżdżały do Niemiec na roboty sezonowe. Górnicy muśli emigrować do Belgii i Francji. Bezrobocie w kraju zmuszało miliony Polaków do emigracji. Nie było dla nich chleba w kraju. Wzięliśmy nad Sekwane transporty nędzy polskiej, usuwaliśmy z miast naszych bezrobotnych, tak jak dziś usuwa się zwaliska gruzu.

Dziś — każdy „olak jest dla nas cenną wartością. Odbywa się import polskiej siły roboczej całego świata. Odbieramy to, co tekkomyślnie roztrwonila fatalna gospodarka lat dawnych.

Stało się to możliwe dzięki zmianie systemu gospodarstwa społecznego, wylęczającego bezrobocie, wyszuk światła pracy i ograniczanie produkcji krajowej przez kapital obcy.

To jest najistotniejszy sens powrotu Polaków z Westfalii i Francji. Mogą tu znaleźć pracę, bo wracają do swoich kopalni i swoich fabryk, a nie do przedsiębiorstw, w których rozdzielili obcy, jak to było przed rokiem 1939-ym.

Zjawisku temu na imię: pełna suwerenność gospodarcza. (zg)

**Punkt obserwacyjny**  
**Ludzie-malkontenci**  
Z. Grotowskiego  
na stronie 3-iej

## Ministra Ripkę wyproszono z jego biura

### »Od dziś mamy prawdziwy rząd Frontu Ludowego«

PRAGA (PAP). Wobec olbrzymich tłumów mieszkańców Pragi, bezpośrednio po utworzeniu nowego rządu Czechosłowacji, wygłosił przemówienie premier Gottwald. Odczytawszy listę członków nowego rządu, premier powiedział: „Prezydent Republiki uznał słusność naszego stanowiska, wiedząc, że przemawia za nim wola całego ludu. Jesteśmy mu wdzięczni, że wole tę respektował w sprawie, która była dla niego tak ciężka”.

Wczoraj odbyły się w całym kraju wielkie uroczystości. Rozgłosila praska głosiła komunikat zaczynający się od słów: „Od dziś wieczór mamy prawdziwy rząd ludowy w Czechosłowacji — rząd Frontu Ludowego. Nigdy już nie znajdą się w narodzie czeskim i słowackim ludzie, zdolni zrazić republikę dla swoich niskich i egoistycznych interesów. Od zachodnich zakątków kraju, do granicy z naszym wielkim sąsiadem wschodnim, w wioskach i miastach Czechosłowacji powiewają flagi, świadczące o ogólnej radości i zadowoleniu ze zwycięstwa słusznej sprawy mas pracujących”.

W Bratysławie rozwiązała się tamtejsza rada miejska, a jej funkcje objął komitet akcji demokratycznej. Ludność żądała w wielu miejscowościach zniesienia nieetykietności poselskiej dla kilku postów, którzy dopięli się zdrady narodowej.

W dniu wczorajszym komitety akcji nowego Frontu Narodowego w ministerstwie kolei i poczt zmusiły do opuszczenia swych biur b. ministrowi Pietora i Hale. W ministerstwie szkolnictwa zmuszono do ustąpienia ministra Strandykego i szereg jego urzędników. Z ministerstwa handlu zagranicznego wyproszono b. ministra Ripkę. W niektórych fabrykach komitety robot nie powołały z powrotem na stanowiska dyrektorów ludzi, którzy usunęli byli poprzednio na skutek fałszywych oskarżeń — narodowych socjalistów.

Sformowanie nowego rządu i zażegnanie kryzysu rządowego — znalazło swoje odbicie w głosach prasy czechosłowackiej i zagranicznej.

„RUDE PRAVO”  
„Reakcyjny spisek, który stawał sobie za cel obalenie rządu Gottwalda spalił na panewce wobec zdecydowanej i solidarnej postawy narodu czeskiego”.

„SVOBODNE NOVINY”  
„Niebezpieczeństwo rozbięcia narodu na dwa obozy zostało zażegnane”.

Najlepsze elementy w narodzie stoją obecnie ramie przy ramieniu w szeregach odseparowanego Frontu Narodowego”.

„PRAVO LIDU”  
„Skład nowego rządu gwarantuje, że wszystkie czynności, popierające za maskowaną reakcją, zostały usunięte. Kryzys przyczynił się również do

oczyszczenia atmosfery w łonie poszczególnych partii”.

„HUMANITE”

„Naród francuski raduje się. Podziela on tymczasem zadowolenie jakie panuje na ulicach miast Czech i Słowacji. Bidault wylewa krokodyliczy łzy, ponieważ nie udało się reakcyjny spisek w tym kraju. Zwycięstwo ludów Czechosłowacji jest zwycięstwem całej demokracji światowej”.

„DAILY WORKER”

„Również i w Anglii ruch lewicowy czepać będzie otuche z powodzenia swych czechosłowackich towarzyszy i prowadzić energiczną walkę dla rozwiązania kryzysu, który Anglia przeżywa”.

### Dzień powszedni w Polsce



Kronika dnia dzisiejszego nie polega wyłącznie na notowaniu uroczystości i świąt. Dzień powszedni w Polsce składa się z ofiarnej pracy ludzi. W tysiącach szkół kształcą się fachowcy. Oto na zdjęciu pierwszym widać w uczniowie w Liceum Tele-Komunikacyjnym w Warszawie w czasie ćwiczeń przy aparaturze elektrotechnicznej. Na zdjęciu drugim widzimy pracę tych, którzy stoją na straży zdrowia bliźnich. Kilku lekarzy w otoczeniu personelu sanitarnego dokonuje operacji w Szpitalu Ubzpcz. Społecznej w Łodzi.



## Mukden obleżony

LONDYN (PAP) Agencja Reutera donosi z Nankinu, że chińska armia ludowa rozpoczęła w środę koncentryczny atak na ostatnią twierdzę wojsk rządowych Sin Min, strzegącą drogi do strony zachodniej do Mukden. Rozgorzały gwałtowne walki, jedne z najsilniejszych, jakie dotychczas stoczono w Mandżurii. Dowództwo rządowe w Mukdenie zażądało znacznych posiłków z północnych Chin. Zastępca naczelnego dowódcy w Mandżurii gen. Tung Koo, który przybył do Nankinu z Mukdenem, odleciał samolotem do letniej stolicy Kuling w celu złożenia sprawozdania o grożącej sytuacji Czang-Kai-Szekowi.

Ostatnie depesze z Mandżurii donoszą o znacznym pogorszeniu się sytuacji wojsk rządowych. Mukden jest praktycznie otoczony, a żywność dostarczana jest przez samoloty.

Na tropach „Anschlussu”

W kolach politycznych Wiednia wielkie wrażenie wywołał artykuł redaktora dziennika austriackiej partii ludowej „Tiroler Nachrichten” — Roberta Ingrima, zamieszczony w szwajcarskiej gazecie Baseler Nachrichten. Ingrim w artykule tym propaguje przyłączenie zachodniej Austrii do Włoch.

Dziennik „Oesterreichische Zeitung”, komentując to wystąpienie, stwierdza, że Amerykanie wywierają nacisk na posłusznego im rząd włoski, żeby rozwiązać problem południowego Tyrolu w sposób możliwy do przyjęcia dla Austriaków i tym samym oddać zachodnią Austrię i Tyrol pod wpływ włoskie.

Nie tak dawno donosiliśmy o projektowanym przyłączeniu zachodniej Austrii do Bawarii. Okazało się jednak, że opór narodu austriackiego przeciw takiemu projektowi był zbyt silny, aby można go przeprowadzić bez poważniejszych zaburzeń.

Cóż więc szkodziło Amerykanom zmienić swój jeden, dość fantastyczny zresztą projekt na drugi, równie niedorzeczny. Obecnie im jest przecież, czy będą panowali nad zachodnią Austrią z Monachium, czy też z Rzymu.

Tak więc Austrii pomimo toczących się właśnie obrad zastępców ministrów spraw zagranicznych nad formalnym traktatem pokojowym staje się już przedmiotem targów. Dowodzi to, jak niewiele robią sobie rządzące sfery USA z wszelkich międzynarodowych umów i układów.

Gra obliczona jest na przeszarżowanie i apetyty: Włochy nie od dziś bowiem marzą o zdobyciu Tyrolu; takie same marzenia gniebly separatystów bawarskich.

Wynikiem tej całej gry ma być nowy Anschluss Austrii. Podobnie, jak pierwszy, również wbrew woli narodu austriackiego

Dzieci polskie wracają z ZSRR do kraju

MOSKWA (PAP) Wczoraj wyjechała z Moskwy grupa dzieci polskich, które burza wojenna zagnała na teren ZSRR. W czasie wojny dzieci te przebywały w polskich domach dziecięcych, szczególnie w tym celu utworzonych staraniem Związku Patriotów Polskich przy wydatkach pomocy Związku Radzieckiego.

Przed ofensywą na Ateny? Mimo przybycia 3 generałów amerykańskich rząd grecki jest bezsilny

ATENY. (API) — Do Aten przybył nowy szef Misji Amerykańskiej w Grecji, generał van Fleet. W stolicy Grecji znajduje się już od dwóch dni generał brigady Mathey, wyznaczony na eksperta lotniczego przy boku van Fleeta. Przed kilku dniami przybył tu generał Kisner, który dokonuje inspekcji baz lotniczych na terenie kraju.

Pomimo stałego wzrostu amerykańskiej misji pomocy i zwiększonych dostaw dla rządu ateńskiego — greckie wojska demokratyczne odnoszą ciągle sukcesy w walkach i nie rezygnują z ofensywy. Dziś zasygnalizowano w Atenach ruchy po ważnych sił partyzanckich w okolicach góry Paraas, o 20 km od Aten. Doniesienia rządowe mówią także o wznowieniu walk w Epirze oraz Tesalii. Radiostacja Wolnej Grecji nadała wczoraj komunikat, który mówi o całym szeregu potyczek w różnych częściach kraju. Operacje zaczepne oddziałów gen. Markosa miały miejsce w rejonie Rumelii. Do wroci, w Macedonii, Tracji i na Krete. W ostatnich dwóch tygodniach zniszczono 1 czolg nieprzyjacielski i 15 składów pocągów załadowanych materiałem wojennym. 13 lutego wysadzono w powietrze most kolejowy i część toru na odcinku Angiost — Dimitriol.

Dzisiejszy „Manchester Guardian” poświęca artykuł wstępną sytuację w Grecji. Dziennik wyraża zdziwienie, że pomimo obfitych pomocy, otrzymywanej ze Stanów Zjednoczo-

Przyjazd delegacji rządu rumuńskiego do Warszawy

WARSZAWA. (PAP) — W dniu 26 bm. przybyła do Warszawy rumuńska delegacja rządowa z premierem dr Petru Groza, ministrem Spraw Zagranicznych Anną Pankter, ministrem Spraw Wewnętrznych Teohari Georgescu, ministrem Informacji Gustavem Livezeanu i ministrem Sztuki Ion Pasem.

Na granicy polskiej w Zebrzydowicach powitali delegację rządu rumuńskiego: wiceminister Spraw Zagranicznych, dr St. Leszczycki, oraz ambasador Rumunii w Warszawie p. Ion Raicu. Prócz nich obecni byli również wiceojewoda śląsko-dąbrowski Ziętek oraz dowódca OW wrocławskiego gen. Daniluk.

Na Dworcu Głównym w Warszawie powitali delegację rządu Rumu-

nił: premier Cyrankiewicz, minister Modzelewski, min. Radkiewicz, min. Skrzyszewski, podsekretarz stanu Berman, wicemin. Kruczkowski, sekretarz generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych Wierbowski, przedstawiciele generacji, korpus dyplomatyczny i reprezentanci prasy krajowej i zagranicznej.

Premier Groza wygłosił przemówienie powitalne oświadczając:

Reakcyjni demokraci ogłaszają bunt przeciw Trumanowi

NOWY JORK (PAP) Prasa do nowo iż najbardziej reakcyjni członkowie partii demokratycznej w południowych stanach Ameryki „zbuntowali się” przeciwko Trumanowi i rozważają możliwość wysunięcia własnego kandydata na prezydenta USA. Na konwencji (zjeździe) partii demokratycznej w czerwcu br. wśród wymienianych w związku z tym osobistości najbardziej popularne jest nazwisko senatora ze stanu Georgia — Byrda.

Bezpośrednią przyczyną „buntu”, którego znaczenia nie należy przeceniać, było ogłoszenie przez prezydenta Trumana przed kilku tygodniami tzw. Programu praw obywatelskich, przewidującego pewne ograniczenie najdrastyczniejszych dyskryminacji rasowych w USA. Jakkolwiek w Stanach Zjednoczonych nikt poważnie nie liczył się z możliwością uchwalenia tego projektu przez kongres i powszechnie oceniano go jako posunięcie przedwyborcze, to sam fakt poruszenia publicznie sprawy zrównania Murzynów z ludnością białą, wystarczył, by wywołać wrzenie w szeregach partii demokratycznej.

Amerykańscy „prorocy”

LONDYN. (PAP) — Duże zakłopotanie i zamieszanie w kolach brytyjskich i francuskich wywołała niedyskrecja amerykańska na konferencji londyńskiej w sprawie Niemiec. Inicjatorzy tej konferencji ustalili, że obrady londyńskie będą ściśle tajne i nie zostaną podane do wiadomości publicznej.

Tymczasem niespodziewanie już w pierwszym dniu konferencji delegacja amerykańska wylamała się z przyjętych zobowiązań. Ambasador USA — Douglas, będący równocześnie szefem delegacji, zwołał zamkniętą konferencję dla dziennikarzy amerykańskich, na której zapoznał ich z pewnymi decyzjami przyjętymi na inauguracyjnym posiedzeniu. Szczególnie silne wrażenie w londyńskich kolach politycznych wywołała wiadomość, że konferencja prasowa odbyła się o 10.00 rano, a nie o godzinie przed rozpoczęciem konferencji trzech.

Przemówienie obrońców i ostatnie słowo oskarżonych w procesie OP i NSZ

Chcę ponieść surową karę mówi Kasznica

WARSZAWA (PAP). Po przemówieniach prokuratorów w popołudniowej części procesu członków OP i NSZ w dniu 26 b. m. Sąd udzielił głosu adwokatowi Landouwi, który w obronie Kasznicy wysunął tezę, że oskarżony nie solidaryzował się z polityką takich przywódców NSZ, jak Wawrzyszewski, Tom, Marcinkowski, Dąbrowski — którzy poszli na wspólną z Niemcami. Obróńca usiłował również zmniejszyć odpowiedzialność Kasznicy jako komendanta głównego NSZ za terrorystyczną działalność band leśnych NSZ.

„Wspólna droga narodów służących idei postępu i pokoju gwarantuje tym narodom dobrą, spokojną przyszłość. Wzajemne poznanie się narodów, harmonijna między nimi współpraca, to podstawa umocnienia i zabezpieczenia obozu sił demokratycznych”.

Rezolucja sejmowa

Na zakończenie śródowej sesji Sejmu Ustawodawczego po debacie nad oświadczeniem ministra Modzelewskiego, wicemarszałek Zambrowski podał pod głosowanie uchwałę sejmową według propozycji Konwentu Seniorów.

Uchwała ta brzmi: I Sejm przyjmuje do wiadomości odpowiedź Ministra Spraw Zagranicznych na interpelację w sprawie problemu niemieckiego, w szczególności wyjaśnienia w związku z konferencją Polski, Czechosłowacji i Jugosławii w Pradze z dnia 17 i 18 lutego 1948 r.

II Sejm wzywa Rząd do dalszej stanowczej obrony i zabezpieczenia pokojowych interesów Rzeczypospolitej i współdziałania z wszystkimi narodami, które pragną trwałego pokoju.

III Sejm wyraża jednomyślnie przekonanie całego Narodu Polskiego o konieczności solidarnego działania Rządu Polskiego z rządami państw zaprzyjaźnionych i sojuszników, a przede wszystkim z rządem Związku Radzieckiego w sprawie uregulowania problemu niemieckiego, zgodnie z uchwałami w Jaltie i Poczdamie, ze szczególnym uwzględnieniem praw i interesów państw sąsiadujących z Niemcami oraz ofiar, poniesionych w wojnie przez państwa najbardziej zniszczone wojną i stale zagrożone agresją niemiecką.

Podczas głosowania posłowie i członkowie Rządu wstają z miejsc.

Uchwałę przyjęto jednomyślnie przy burzliwych i długotrwałych oklaskach całej Izby.

Odpowiednie osk. Salskiej obrońca wywołał, że jej współpracę z Kasznicą opierała się raczej na stosunkach przyjacielskich, niż organizacyjnych i wnosi o łagodny wymiar kary.

W stosunku do oskarżonego Jastrzębskiego, adwokat Landau twierdzi, że Jastrzębski nie zajmował się pracą polityczną. A jego współpracę z Kasznicą przedstawia jako wynik przypadku.

Przemawiający w obronie osk. Paszkiewicz, adw. Boczkowski przedstawił Sądowi sylwetkę oskarżonego, jako ofiary wychowania w duchu wstecznotwa. Zdaniem obrońcy — skrajni nacjonalistki popadli w zaborowa psychozę jak gdyby obłąd polityczny. Wskazując na powyższe okoliczności, obrońca wnosi o łagodny wymiar kary.

W obronie osk. Neymana, adw. Wagner starał się przekonać Sąd, że osk. Neyman nie prowadził rzeczywistej współpracy z Niemcami. Odnośnie oskarżonej Żelazowskiej — Sokolowskiej, adw. Wegner twierdził, że jej współpraca z Kasznicą w ramach wywiadu, wynikała z długiej wdzięczności, jaką oskarżona posiadała względem kierownika wywiadu, Jana Kamińskiego.

Ostatnie słowo oskarżonych

Osk. Kasznica utrzymywał, że droga współpracy z Niemcami, jaką kroczył wywiad NSZ była sprzec-

7.000 hitlerowców na wolności

LONDYN. (PAP) Pomimo zachowania ścisłej tajemnicy, do prasy londyńskiej przedostały się wiadomości o nowej niesłychanej decyzji brytyjskich władz okupacyjnych w Niemczech. W strefie tej zwolniono w dalszej turze około 7 tys. hitlerowców.

Akcję zwolnienia hitlerowców przeprowadzono jedynie za wiedzą nader szczupłego grona oficerów brytyjskich.

na z jego poglądami. Odnośnie całej swej działalności politycznej, zmierzającej do obalenia stroju Polski Ludowej, Kasznica oświadczył, że kroczył drogą błędną i chciałby, aby o tym dowiedzieli się pozostający jeszcze na wolności członkowie O.P. Emigracja nie ma żadnego prawa do kierowania polityką w kraju. Oskarżony zastrzegł się przy tym, że słowa te wygłosił w sposób najbardziej obiektywny i nie ma na względzie jakiejś osobistej korzyści, ponieważ co do niego samego, to chce ponieść surową karę.

Oskarżony Paszkiewicz prosi o wyrok, który by pozwolił mu powrócić jeszcze do pracy zawodowej.

Oskarżony Neyman oświadczył, że nie był zorientowany w całej współpracy NSZ z Niemcami.

Osk. Żelazowska — Sokolowska mówi, że jej przestępstwa działalności, wynikały wskutek wprowadzenia jej w błąd przez Kamińskiego.

Osk. Salska prosi Sąd o uwzględnienie okoliczności łagodzących i wyrażenie jakiegoś wyroku, który by umożliwił jej najchłodniejszy powrót do pracy zawodowej.

Ostatni oskarżony Jastrzębski — oświadcza, że nie miał nigdy świadomości, ani woli szkodzić Państwu Polskiemu.

Wyrok ogłoszony zostanie we wtorek dnia 2 marca 1948 r. o godzinie 11-tej.

W stylu telegraficznym

PARYŻ. — W obecności prez. Auriola odbyło się posiedzenie Najwyższej Rady Obrony Narodowej poświęcone reorganizacji armii i przedłużeniu służby do 18 miesięcy.

AUSTRIA. — Dyrektor urzędu dla rejestracji narodowych — socjalista w Salzburgu, dr. Hingsamer, został aresztowany za poprowadzenie swą prohitlerowską działalność.

GRECJA. — Rząd ateński dopuszcza się faktów represji w stosunku do dziennikarzy postępowych. Wszystkie demokratyczne dzienniki są zawieszane.

ALBANIA. — Do generalnego sekretarza ONZ wpłynęła nowa skarga rządu albańskiego, wyrażająca protest przeciw kilkakrotnemu pogwałceniu granic Albanii przez samoloty greckie.

ANGLIA. — W marcu w Londynie odbędą się dwie ściśle tajne konferencje partii socjalistycznych państw popierających plan Marshalla.

Z tamtej strony Karkonoszy

Czeskie motory — polskie holowniki

Zwycięstwo nas projekt otwarcia żeglugi czesochodowskiej na Odrze. Białe-czerwono-niebieska flaga powiewa na wiosnę w porcie w Koźlu, we Wrocławiu, Głogowie i Szczecinie.

Zamieszczaliśmy już notatki prasowe o remoncie na polskich stoczniach taboru, przeznaczonych dla Czechosłowacji, który będzie kursował po Odrze.

Dziennik słowacki „Prawda” omawiając zacieśniającą się współpracę przemysłową między Polską a Czechosłowacją, zwraca m. inn. uwagę na projekt wspólnej budowy taboru rzeczny z odpowiednim rozdzielaniem zadań

między zakłady przemysłowe obu krajów.

Czechosłowacja będzie wyrabiać motory do statków i barek względnie holowników, podczas gdy Polska produkować będzie kadłuby jednostek komunikacji rzecznej.

W ten sposób rozwiązuje się trudny problem: wyposażenie ni w odpowiednią ilość stoczni rzecznych, nie posiadaliśmy fabryk motorów, nie mogliśmy więc produkować holowników we własnym zakresie, ograniczając się jedynie do remontu jednostek, wydobyczych z wody.

Obecnie sytuacja ulegnie zasadniczej zmianie: łatwe do transportu urządzenia napędowe, wy-

rabiane w Czechosłowacji, będzie my wmontowywali na naszych stoczniach w gotowe kadłuby.

Za czasów niemieckich na Odrze kursowało ponad 3.000 barek. W wyniku wojny ogromna część taboru odrzańskiego uległa zniszczeniu. Ruch barek na Odrze przekroczyć musi w przyszłości ruch za czasów niemieckich z prostej przyczyny: Odra łączy nie tylko ważne centra węglowe i przemysłowe z Bałtykiem, ale łączy też z Szczecinem cała Europę Środkową.

Rok 1948 musi się stać rokiem ożywienia wielkiej, błękitnej autostrady, łączącej dwa bratnie narody.

# „Wszystkich Polaków powinno się wybić co do nogi” a na Anglosasów wystarczą pałki

(Korespondencja własna „Słowa Polskiego” z Bizonii)

Prasa angielska skrupulatnie unika wszelkich drażliwych tematów dotyczących dzisiejszych Niemiec. Pomija się tam milczeniem przestępstwa przeszłości hitlerowców, dzisiejszych współpracowników władz brytyjskich w ich strefie okupacyjnej. Zbrodniarz wojenny Kopf jest nadal prezesem rady ministrów w gabinecie Dolnej Saksonii, mimo dowodów winy, dostarczonych przez Polskę. Oświadczenie attache prasowego Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie dotyczące sprawy Kopfa, prasa angielska podała tylko w kilku zdaniach, przemilczając zupełnie „zasługi” tego pana w czasie reżimu hitlerowskiego. Lord Pakenham złożył natomiast oświadczenie, że darzy Kopfa największym zaufaniem i zalicza go do najprzedniejszych osobistości dzisiejszych Niemiec. Na zdjęciu dokonanym przez niemiecką agencję, widzimy lorda Pakenhama w towarzystwie Kopfa. Zdjęcie zostało dokonane w trzy tygodnie po oświadczeniu attache prasowego w Berlinie o zbrodniach Kopfa.

W tych warunkach wśród czytelników prasy angielskiej wzbudziły wielką sensację artykuły, jakie ukazały się w bieżącym miesiącu na łamach dwóch pism angielskich, a mianowicie w tygodniku „The Tablet” i dzienniku „Daily Express”. W artykułach tych uchylono rąbką tajemnicy duszy niemieckiej.

Autor artykułu w „The Tablet”, H. Ebeling, opisuje swą podróż z Duesseldorfu do Aachen (strefa brytyjska), która odbyła w niealankim poglądu razem z Niemcami. Oto jakiej rozmowy był świadkiem p. Ebeling:

### »Byłem w Waffen SS«

„Wszystkich Polaków powinno się wybić co do nogi!” — Od tego zaczął.

— Może są między nimi jacyś porządni? — zauważyła nieśmiało jakaś dziewczyna, ale zakrzyczano ją.

Nie ma porządnym Polaków, trzeba się pozbyć wszystkich!

A Rosjanie?

Wymordować wszystkich.

A wojska okupacyjne?

Nawet nie trzeba na nich broń!

— krzyczał hitlerowski członek Reichswehry, wystarczą pałki! —

I ku ogólnej radości opowiadał przykłady łobuzostwa wojsk alianckich w czasie wojny. Konkluzją tego było to, że Niemcy przegrali wskutek swej niższości materialnej i zdrady na gorze.

Kiedy ktoś z kąta ciemnego przedziału zwrócił mu uwagę, aby był bardziej ostrożny, żołnierz Reichswehry wrzasnął:

„Dlaczego mam być ostrożny? Te całe demokratyczne śmieci trzeba postawić pod ścianę i rozstrzelać!”

Po czym ku uciesze całego przedziału rozpoczął opowiadanie o indolencji administracji alianckiej w Niemczech zachodnich.

„Byłem ranny siedem razy, mówił dalej podoficer Reichswehry.

Byłem w Waffen SS”. SS stało się teraz powszechnym tematem konwersacji.

Jakiś starszy pan wyraził wątpliwość, czy organizacja ta była rzeczywiście tak godna pochwały. Rzucili się na niego w ostrych słowach.

Podoficer opowiadał dalej o tym, że jako hitlerowiec był internowany przez Anglików w ciągu dwu lat, ale wypuszczono go w końcu, kiedy oświadczył, że zawsze był i będzie narodowym socjalistą.

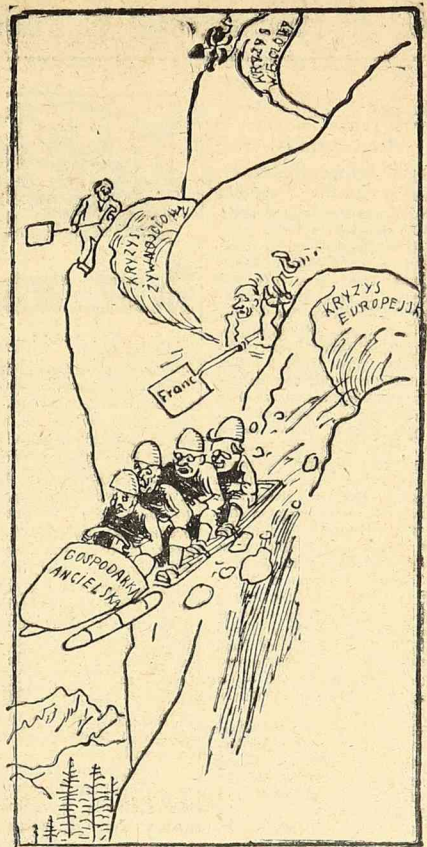
### »Dobra Niemka«

W „Daily Expressie” John Potter pisze:

„24-letnia Niemka Gudel Harnack jest studentką historii na uniwersytecie w Hamburgu. Jest to jedna z „dobrych” Niemek, które przybyły właśnie do Anglii na 6-tygodniowe studium brytyjskiej demokracji. Ojciec p. Harnack był zamożnym farmerem na Pomorzu. Obecnie farma należy do Polski, a jej były właściciel żyje w górskim ustroniu w pobliżu strefy radzieckiej.

Panna Harnack miała 10 lat, kiedy Hitler doszedł do władzy. Proszę o tym pamiętać, słuchając jej opinii o W. Brytanii. Dla niej Londyn był kiedyś miastem z bajki, ale po piętnastu latach dyktatury, gestapo i wojny przestała wierzyć w bajki i raczej nie lubi Londynu.

Uważa ona nasz ruch uliczny za bardzo nieporządną. „Był kiedyś w Austrii i Czechosłowacji rzuch lewostronny” — powiada znacząco — lecz myśły to zmienili!”. Stoimy w ogonku do autobusu.



Oto rysunek, który ukazał się na łamach prasy brytyjskiej. Gospodarka angielska runie lada chwila — w przepaść. Takie nastroje panują w Anglii w trzecim roku po wojnie.

Naprzeciw nas wznosi się gmach rozgłośni B.B.C., który jej pokazuje. „Jak to? — pytała z nieło wierzaniem. To niemożliwe! Przecież myślimy ten gmach zombardowali!”

Panna Harnack nie może zrozumieć, dlaczego Niemcy nie dostają więcej żywności. „Myślimy i nikt się o nas nie troszczy!” — dodaje z gorzkością.

„Nie możecie liczyć na wiele sympatii — odpowiedziałem. — A poza tym, czy Niemcy troszczyli się o żywność dla Polaków, Czechów i Francuzów w czasie okupacji?” Zmieszana się i popatrzyła na mnie zdziwiona.

Na widok tablic z nazwami brytyjskich kolonii i dominionów zauważyła: „Te kraje należą do was. Ale — wydaje mi się — że nie na długo!”

Panna Harnack nie może zrozumieć, dlaczego w Anglii nie ma

nienawiści do Rosjan „zwłaszcza teraz, gdy nie ma Hitlera, który strzegł was przed nimi!”

Panna Harnack jest zbyt dobrze wychowana, żeby wyrazić to słowami, ale jest nadzwyczaj zdumiona na faktem, że Niemcy mogli być pobici przez naród zdziennianych próżniaków. Takich „dobrych” Niemek jest dziś zapewne w Niemczech parę milionów. Ich poglądy zdecydują kiedyś o przyszłości Niemiec. Ciekaw jestem, jakie są „złe” Niemki!”

Czytelnik angielski może nareszcie zorientować się, jakich Niemców jego rząd wypuścił z obózów internowanych i jakich sprowadza do siebie w odwiedziny... Nie natomiast nie wie o tym, że władze brytyjskie z całą bezwzględnością tępią w swojej strefie siły demokratyczne i antyfaszystowskie. Bowiem dziennikarze angielscy, czyniący wielki raban z powodu „braku wolności słowa za żelazną kurtyną”, ani słowem nie wspomną chociażby o takim fakcie, jak zamknięcie (w lutym) trzech pism KPD.

J. GRUDA



## Sic transit gloria mundi

Wyspy Falklandzkie, położone w południowej części Oceanu Atlantyckiego go o 500 km od wybrzeża Argentyny, stały się po raz drugi sławne. Pierwszy raz słyszeliśmy o nich w roku 1914, gdyż w ich pobliżu rozegrała się bitwa morską, w której admirał angielski Sturdee rozgromił i zniszczył silną eskadrę niemiecką; niedawno doniosły depesze, że wyspy te, należące od 1833 r. do Wielkiej Brytanii, zajęł desant wojsk lądowych Argentyny i Chile, nie pytając o zgodę ich właścicieli. Trudno do uwierzenia, a jednak prawdziwe.

Nikt choć trochę zorientowany w stosunkach polityki międzynarodowej nie może wątpić ani chwili, że o obie republiki południowo - amerykańskie nie odważyłyby się nigdy na tego rodzaju krok, gdyby nie czuły za plecami takiego poparcia. Dalszy problem: kto tego poparcia udzielił? Jest niezmierznie łatwy do odgadnięcia.

Jest to dalszy ciąg likwidacji Imperium Brytyjskiego, dokonywanej przez Głany Zjednoczone, które dążą do zajęcia wszystkich baz i punktów oporu w pobliżu kontynentu amerykańskiego. Tylko tym razem zamiast wystąpić z otwartą przybitką, imperializm amerykański wolał wysu-

nąć swych satełtów i wyreżyserować komedię ich „samodzielnej” akcji, oświadczając cynicznie, że gotów jest wziąć udział w międzynarodowym pośrednictwie dla załagodzenia sporu. Cel zainscenizowanej w ten sposób farsy jest jasny: chodzi o to, aby bezpośrednim wystąpieniem nie zrazić za nadto Anglii. Należy jednak wątpić, czy było to posunięcie dyplomatycznie szczęśliwe i czy Anglia po czuje się mniej upokorzona przez to, że będzie zmuszona do ustępstw wobec takich „mocarstw”, jak Argentyna i Chile.

Jedną obrót ostateczny weźmie ta sprawa, trudno na razie przewidzieć. Obiekt sporu nie jest tak bardzo ważny, ale brutalność metod wyjątkowo rażąca. Czy Wielka Brytania zgodzi się na proponowane pośrednictwo — innymi słowy: dyktat — Waszyngtonu, czy też przypomni sobie, że jeszcze nie tak dawno nosiła przydomek „dumnego Albionu”?

„Oto pytanie!” — jak mówił król wicz Hemlet.

## W najbliższych dniach rusza OMNIBUS

K-1000

### Punkt obserwacyjny

## Ludzie-malkontenci

Gdy po wojnie powrócił do kraju, natychmiast ustosunkowałem się bardzo pozytywnie do t. zw. „nowej rze rzeczywistości”, bo mi się rzeczywiście bardzo podobała, czemu dawałem niejednokrotnie wyraz na łamach prasy krajowej.

Toteż kiedy starałem się o paszport zagraniczny, urzędnik, przeprowadzający ze mną przyjacielski dialog na temat celów mojej ewentualnej podróży, rzucił uwagę:

— Ale czy pan wróci? — przecież to stawiam tu żonę w zastaw!

— Niech pan pokazuje jej fotografię. Pokazałem. Nie przekonano go to tak bardzo. Pokiwał głową i powiedział:

— No dobrze, a jeżeli panu tu tak wszystko bardzo się podoba to po co pan chce wrócić?

— Podoba mi się i odwzajemnie, ale chcę sprawdzić, jak jest gdzieś indziej...

— A po co sprawdzić...?

— Bo, widzi pan, nazywają mnie „malkontentem”, „niepoprawnym satyn-

stą”, że zaczynam się każdym odbudowanym mostem, że cieszy mnie jak to nowa fabryka i niemal każdy nowy wóz tramwajowy. Tymczasem mal kontenci spoglądają na mnie spodoba — i szmerzą. Ze to wszystko „il pa”, że za granicą — to jest dopiero porządek, odbudowa i dobrobyt. Chciałbym więc tak objechać Francję i przyrzeczyć się z bliska temu straszliwemu chaosowi, jaki tam panuje, zjechać do Włoch na wulkanie, spojrzeć za barierę pirenejską, na niedźwiedzia hispańskiego, zobaczyć jak Anglik zaciąga pasa — i to wszystko opowiedzieć naszym krajowym malkontentom.

W ogóle należało by przydzielić klubowi krajowym malkontentów zbiorowy paszport zagraniczny, niechby przekosztowali „słodczy” Zachodu. Zakosztowali się, że ten wyjazd nie wart był tylu zachodów...

Uparte, zjadliwe, kąśliwe malkontentów niedobitków krajowej beczelaczyny, owych „niepoprawnych”, — staje się dla irytujące. Po-

wiesz na przykład takiemu malkontentowi:

— No widzi pan, inne waluty się chwylają, frank spada do poziomu reżimu generała Franco — a nasz złoty się trzyma.

Malkontent wzruszył ramionami i odpowiedział:

— Czy pan myśli, że rząd to robi z dobrego serca, żeby chęć pomóc społeczeństwu? Gdzie tam! Ministerstwo robią to z czystego, zimnego wyrachowania. Ponieważ sami biorą pensję w złotych, więc zależy im na tym, żeby złoty miał swoją wartość. A poza tym, to wszystko robi się dla propagandy, aby potem prasa pisała: no widzicie, nasza polityka finansowa utrzymała nam walutę. To bluff. W tym nie ma ani śliska szczerości, bezinteresowności. To kalkulatorzy. Oni neумыślnie tak dobrze rządzą, żeby móc jak najdłużej utrzymać się przy rządach.

— A jednak nasza produkcja węgl...

Malkontent zaprzera się:

— Ażby mieć co wywozić za granicę! Oni mówią, że w zamian za węgiel importujemy maszyny. Oczywiście, aby produkować towary! A po co im towary, na co im aż tyle towarów? Czy pan wie na co?..

Tu nasz znajomek zniża głos i szepcze:

— Żeby móc masę otumaniać, żeby zyskać poklask tłumów. Demagogia! Zawalą sklepy i domy towarowe artykułami przemysłowymi. Przy ich spryśle potrafią nawet ceny obniżyć. I potem będą triumfować: patrzcie, ile towarów, jaka wysoka stopa życiowa! A to wszystko tylko dlatego. Żeby masę nie chciały innych bogów. Z czystego egoizmu! Albo ten „przemysł dla wsi!”. Lapidolstwo! Żeby zmilić czujność naszego ludu, który rozumie... — Co rozumie?... — pytam.

Malkontent mruga porozumiewawczo oczyma.

— Rozumie, kto jest jego prawdziwym przyjacielem. Niech sobie rząd staje na głowie, cudów dokonuje, a ja wiem, że to wszystko propagandę i tumanianie ludzi.

Typak taki przez cały dzień wysła się też na czynne szkolenie gos podarcze państwu czy samorządowi. Z zasady nie uznaje podatku konsumcyjnego.

— Co, ja mam płacić, żeby potem mówili, że to oni odbudowali miasto? Buntuje się przeciwko składowe odbudowę Warszawy czy Wrocławia.

na mnie deje? Czy mnie ktoś odbuduje?

Organizm jego tryska zdrowiem, twarz rumiena — jakos nie świadczy o konieczności odbudowy zdrowia.

Malkontent wysła się przez cały miesiąc aby oszukać urząd skarbowy i nie zapłacić podatków. Manipuluje przy liczniku, by zmniejszyć rachunek za prąd, używa grzejników elektrycznych jeździ tramwajem na „szarp”. Dzień po dniu oszukuje społeczeństwa na tysiąc złotych. Są tacy, którzy go podziwiają, mówiąc o nim „ma głowę na karku”. A on — tylko narzeka. Tyje, a w bliźnich wmawia „to puclina głodowa”.

Gdy go napaćną i obrabiają, wola z burzeniem „Gdzie jest milicja? Za co my płacimy podatki? Uczciwy czołwiek nie może tu żyć!”. Malkontent jest wszędzie na urzędach, którzy nie idą mu na rękę i nie przyjmują „podarków”.

— Z czego oni żyją? — irytuje się — jeżeli nie chcą „uczciwie zarobić na boku”. Wstrętna biurokracja... Co raz dziś trudniej o „uczciwe interesy”. Ten nadmier kontrol! Żyć się człowiekowi nie chce!

ZBIGNIEW GROTOWSKI

# Czy przewidziałeś w swym planie wiosennym plantacje LNU i KONOPI?

## Szczerze

### Kończymy

#### z »poniemieckością«

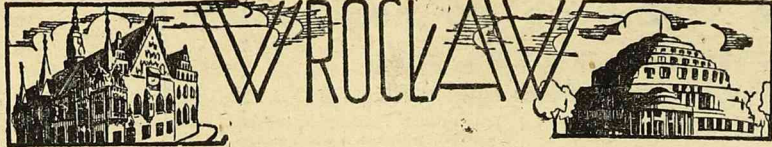
Mimo, że jesteśmy już w Wrocławiu prawie trzy lata, w umyśle wielu wrocławian wciąż jeszcze pokutują pojęcia rzeczy „polskich” i „poniemieckich”. Zapominają, że dziś wszystko tu jest polskie, że do pozostałości poniemieckich wnieśliśmy już bardzo dużo, może nawet więcej, niż to, co zostało, a przede wszystkim wnieśliśmy nasz trud i pracę. Być może dla kogoś, kto przyjechał tu przed miesiącem czy dwa ma, wszystko jest poniemieckie. Dla tych jednak, którzy tu są dłużej, wszystko jest już polskie.

Checiałbym poruszyć sprawę, która powinna nas wszystkich obchodzić. Oto, w związku z Wystawą plantacje miejskie starają się jak mogą przyzobaczyć nasze miasto. Budują skwery, za kładają plantacje, zasadzają drzewa i krzewy. Tymczasem okazuje się, że trafiają się tacy, którzy najspokojniej te świeżo zasadzone drzewka czy krzewy wyrwyją, względnie wycinają na opał. Na uczynioną takimi ananosem uwagę pada odpowiedź: — Co pan ma do gadania, to i tak poniemieckie.

Jeżeli ten argument nabędzie tu praw obywatelstwa, to naprawdę nie wiele zrobimy w naszym mieście. Już czas najwyższy, aby obywatele rozumieli, że nie ma tu nic poniemieckiego, że skończył się okres „poniemieckości”, że wszystko tutaj jest nasze, jest majątkiem miejskim względnie państwowym. Władze zaś porządkowe muszą poucażać tego rodzaju obywateli, że „poniemieckość” się już skończyła.

Nadmienić muszę, że odpowiedź powyżej zacytowana padła z ust osobnika ubranego w czapkę akademicką. Byłoby naprawdę smutnie, gdyby wypadek ten nie był wyjątkiem. Wierzę jednak, że był.

TUWICZ



## Gruz wagonami opuszcza Wrocław

Codziennie większe lub mniejsze grupy ludzi przyprowadzają się z zaciekaowaniem przy buldozera przy ul. Siedmiu Kół. Jak wiadomo, odbywają się tam prace nad odgruzowaniem. Plan prac przewiduje tu pełne oczyszczenie ulic Siedmiu Kół i Kazimierza Wielkiego, następnie w przedłużeniu przez Świdnicką w kierunku kościoła przy ul. Olawskiej — Wierzbowej. Jest to pierwszy odcinek prac nad wyburzaniem ruin. Drugi przewidziany jest przy ul. Grabuszyńskiej. Powstać tam na druga bocznicą kolejową „B”. W zależności od tego, czy miasto otrzyma potrzebny sprzęt wąskotorowy, planuje się utworzenie punktu trzeciego, mianowicie na placu Grunwaldzkim.

Prace nad odgruzowaniem zaczęły nabierać realnych kształtów z chwilą, gdy powstał specjalny komitet, zorganizowany przez partie polityczne. Obecnie w okresie zimowym funkcje, które na ten cel przyznano ok. 400 mil. złotych.

Dotychczas wywieziono 356 wagonów gruzu o wadze 9.612 ton. Akcja daje również dochody w postaci wartościowego materiału budowlanego. Uzyska no dotychczas 2 mil. cegieł i ponad 93 tony żelaza i żelaznego i żelaza. Dziennie oczyszcza się ok. 120 tys. cegieł.



Na ulicy Świdnickiej zwala się groźące runięciem ruiny

Akcja ta mogłaby w każdej chwili ruszyć zwałowym tempem. Robotników jest bowiem dość, a może być ich więcej, ponieważ na Dolnym Śląsku za wiązały się już w niektórych powiatach komitety akcji odgruzowywania Wrocławia, które

oferują dobrowolnych pracowników. Sam Wrocław z chwilą nastania cieplejszej pory, również podejmie społeczną akcję, jak w roku ubiegłym. Brak jedynie sprzętu. Potrzeba około

40 km szyn wąskotorowych, 300 do 400 koleb, kilkunastu lokomotyw, kilku buldozów i ciągników.

Niemniej początek jest zrobiony i należy się spodziewać, że gruz na dobre zacznie opuszczać miasto. T. T.

## Bez zapalek

Cały Wrocław od kilku dni jest bez zapalek. W budkach wiszą kartki: „Zapalek nie ma”. Nie dostaniemy — choćby się wściekli. Nie pierwszy raz mamy taką sytuację. Widać dysponenci zapalek nie przejmują się...

## Notatnik wrocławski

...Sprawozdanie z 2-go Kongresu w Kudowie — wygłoszone będzie 29 lutego o godz. 10 rano na walnym zebraniu Zw. Zaw. Rob. i Prac. Przemysłu Spożywczego w lokalu przy ul. Zmigrodzkiej 64/66.

...Cwiczenia gimnastyczne dla młodzieży zrzeszonej w Zw. Zaw. wcho- dzące w fazę realizacji. Zapisy osobiste przyjmują się w OKZZ, pokój nr 322. Po treningach gimnastycznych w czystym wężym udział w igryszkach sportowych, organizowanych przez K.C.Z.Z. w Warszawie w czasie od 19 do 22 sierpnia.

...Wydział aprowizacji zawiadamia że dnia 28 lutego b. r. upływa ostatni termin podjęcia tekstylii za III-cy kwartał 1947 r. dla odbiorców indywidualnych, oraz że IV kwartał dla odbiorców zbiorowych.

Za IV kwartał 1947 r. tekstyla dla odbiorców indywidualnych wydane będą od dnia 1. 3. 1948 r. do dnia 18. 3. 1948 roku. Towary nie podjęte w terminie — przepadają.

...W malej sali OKZZ otwarta jest rozdawnia od godz. 9 — 13 i od 15 — 19. Wystawa Przeciwwyczerpania. — Wstęp dozwolony dla dorosłych i młodzieży od lat 10-tu, dla mężczyzn w poniedziałki, środy i piątki; — dla kobiet we wtorki, czwartki i soboty. W niedzielę dla mężczyzn od 9 — 13; dla kobiet od 15 — 19-tej. Wstęp do kabin.

...Wojewódzka Rada do Walki z Alkoholizmem uruchomiła na terenie m. Wrocławia — dwie przychodnie antyalkoholowe. Rada wystąpi z projektem do M. R. N. — wydania zakazu sprzedawania alkoholu w niektórych dni tygodnia.

## Muzyka we Wrocławiu

### Koch, Bakst i najmłodszy

Na koncercie zorganizowanym w dniu wczorajszym przez Okręgową Dyрекcję C.B.K. wystąpił skrzypek belgijski Henri Koch z programem na który się złożyły utwory Corelliego, Bacha, Mozarta, Saint-Saens, Vieuxtemps, de Falla i Ravela. Koch rozporządza miękkością i klarownym tonem z niebystro błyskotliwą techniką lewej ręki. Nie gra efektownie ale wykonania jego są świetnie przemyślane i dobrze odczute. Szczególnie koncert E-dur i grane jako niedatek Adagio i Sonaty Bacha były głęboko przeżyte. Mniej przekonawo wykonane „Tzigane” Ravela. Odnośni się wrażenie, że doskonale temu skrzypcowi odpowiada najbardziej muzyka klasyczna i w niej czuje się najlepiej. Jest to bez wątpienia jeden z najlepszych skrzypków jakich usłyszyliśmy we Wrocławiu. Akompaniował prof. Piotr Łoboz z ogromnym wyczuciem dynamiki, rytmu i zamierzeń koncertanta.

Wydaje się, że Koch ma w sobie charakterystyczną pewną czułość. Dysponując dużą lekkością i swobodą techniczną zatraca chwilami poczucie formy, rozciągając treść muzyczną w zbytynie kontemplacji nad tonem.

Wykonany przez niego program zawierał utwory o równym napięciu emocjonalnym, jak, że brak kontrastów nie pozwolił zorientować się w ułożeniu tego niewątpliwie uśrednionego pianisty. W wykonaniu Baksta usłyszyliśmy Brahmsa „Intermezzo op. 117”, Schumana „Motylki” 3 walec Chopina, Prokofiewa „Bajki starej babuni”, Ravela „Sonatine” i 2 preludia Debussy'ego. Jako nadprogram odegrał Bakst bardzo pięknie „nokturn” Chopina.

Wydaje się, że Koch ma w sobie charakterystyczną pewną czułość. Dysponując dużą lekkością i swobodą techniczną zatraca chwilami poczucie formy, rozciągając treść muzyczną w zbytynie kontemplacji nad tonem.

Wydaje się, że Koch ma w sobie charakterystyczną pewną czułość. Dysponując dużą lekkością i swobodą techniczną zatraca chwilami poczucie formy, rozciągając treść muzyczną w zbytynie kontemplacji nad tonem.

Wydaje się, że Koch ma w sobie charakterystyczną pewną czułość. Dysponując dużą lekkością i swobodą techniczną zatraca chwilami poczucie formy, rozciągając treść muzyczną w zbytynie kontemplacji nad tonem.

W cyklu koncertów profesorskich Szkoły Muzycznej im. Chopina usłyszymy 22. bm. młodego pianistę Ryszarda Baksta. Grę Baksta cha-

## KOMUNIKATY i PROGRAMY

**Teatr**  
**PAŃSTWOWY TEATR DOLNOŚLĄSKI** — piątek, 27 b. m., godz. 19-1a — „Artyści”.  
**TEATR POPULARNY** — piątek, 27 b. m., godz. 19-1a — „Peni Preze sowa”.  
**TEATR LALKI I AKTORA** — dziś o godz. 12.30 przedstawienie dla szkół p. t. „Zaczarowany kalosz”.  
 O godz. 19-tej — gościnny występ łódzkiego Teatru Żydowskiego — „I co dalej” z Dżiganem i Szumacherem na czele dobrego zespołu.  
**„SZOPKA WROCLAWSKA”** dn. 27, 28 i 29 bm. w sali hotelu „Polonia”. (ostatnie przedstawienie).

W sobotę, 28 i niedzielę, 29 b. m. dwa ostatnie przedstawienia „Szopki Wrocławskiej” w sali hotelu „Polonia”.  
 Przedsprzedaż biletów: Księgarnia Zachodnia, plac Solny 11.

WYSTAWA GRAFIKÓW POZNAŃSKICH — ul. Ofiar Oświęcimskich.

**Kina**  
 „SLASK” — ul. Świerczewskiego 87 (radz.) — film kolorowy — „Dwaj panowie F”.  
 „SCALA” — ul. Mikołaje 27 (amer.) „Skerb Tarzana”.  
 „WARSZAWA” — ul. Fredry 16, (amer.) „Dwuściana kobieta”.  
 „ODRA” — ul. Kollataja 32 (amer.) — „Gospoda świąteczna”.  
 „POLONIA” — ul. Zeromskiego 56 — (radz.) — „Włosna”.  
 „TECZA” — ul. Kościuski 177 — (ang.) — „Słodma zastana”.  
 „FAMA” — „Dzie Pole — (szwedz.) — „Wesoly pensjonat”.

**FOTOPLASTIKON** — „Wzdłuż Ładu do Dreżna”.

**Nocne dyżury aptek**  
 Pod „Czterema Wieżami” — Dąbrowa 7  
 „Murzynem” — Pl. Solny 3  
 „Słońcem” — Traugutta 121

## Nareszcie wiadomo, gdzie pójść po węgiel

Odbiór węgla na kartki sprawiał niemało kłopotu mieszkańcom, choćby z tego powodu, że nie wiadomo było właściwie, gdzie rejestrować kartki i u kogo pobierać węgiel.

Obecnie Zarząd Miejski w porozumieniu z CZZPP ustalił 8 składów hurtowych i 12 składów detalicznych, które zajmą się rozdaniem węgla kartkowego. Kartki węglowe należy więc rejestrować — w hurtowniach: Spolem, ul. Klekowska nr 52, Kopal. Sp. Opalowa, Długosza nr 36, CZZPP, Długosza 36, Węglóblok, Pradzińskiego 40, Zrzeszenie Techników, Wita Stwosza 12, F-ma Orłowski i Sp., Robotnicza 8a, Sp. Spółka Węglowa Robotnicza 9a i Spół. Roln.-Handl., Kościuski 76.

W składach detalicznych: Hagedis, Kurkowa 22, Binder, Roosevelta 12, Solowij, Dębowskiego 76, Szumarski, Uniwersytecka 3, Sołeki, Kościuski 77, Lutnińskiego, Reja 29, Kowal, Stalina 38, Wiśniowski, Płowicka 2, Hamburger, Antoniego 5, Krzakowska, Grunwaldzka 11, Lachman, Leśnica, Giemny, Wincentego 22.

Dużym udogodnieniem jest, że węgiel można pobierać za I-szy kwartał do 25 marca br. Cena węgla dla rejestrujących się u hurtownika wynosi 850 zł, zaś w składach detalicznych 1.300 zł za tonę. Konsument ma możliwość nabycia węgla po najniższej

cenie, kupując detalicznie, jeśli zarejestruje się u hurtownika. Różnica ceny spowodowana jest kosztami transportu detalisty.

W najbliższym czasie sieć sprzedaży detalicznej będzie rozszerzona na takie dzielnice, jak Psie Pole, Krzyki, Oporów, Różanka, Zalesie, Zaczisze, Bród, Pilczę, Ciążyn i Swojec. Zależnie to jest w pierwszym rzędzie od zgłoszenia się odpowiednich kandydatów, którzyby chcieli otworzyć odpowiednie składy. W tej odnośnej sprawie należy pójść do Zarządu Miejskiego. (—)

## Ofiara ślizgawicy

(K-1). Jerzy Pawlik poślizgnął się na chodniku i złamał prawą nogę. Pogotowie przewiozło Pawlaka do szpitala.

## Znaleziono

...3295 zł. z portfelem znalazł w tramwaju konduktor nr. 82 i złożył w biurze rzeczy znalezionych przy ul. Stowiańskiej, przy dyrekcyj. Z.K. m. Wrocławia.

...Dowód osobisty i inne dokumenty Mariana Orczykowskiego (wies. Majukowiec, gm. Brzezina, pow. Brzeg) — pozostawiono w księgarni Sp. Wyd. „Czytelnik” (ul. Marz. Stalina 45).

## Tu gra muzyka słów

(Refleksje z wieczoru K. Rychterówny)

Przywykli do szablonu określonych pojęć, oznaczających określone zjawiska — kiedy na murach miasta ukażą się afisze zapowiadające koncert recytatorski **Kazimierzy Rychterówny** — wyraz „koncert” czytaliśmy trochę z uśmieśkami zdziwienia, trochę z — lekką ironią.

W rezultacie ciekawość zgromadziła nas w malej salce teatru „Lalki i Aktora” — wypełnionej szeszelnie do ostatniego miejsca. I oto już po pierwszym recytowanym utworze, zdziwiony uśmieśkami ironii rozpylnił się w ciszy skupionej słuchania.

Czym dla wirtuozki pianisty, czy skrzypka jest jego instrument — tym dla Rychterówny jest słowo. Każde wyraz w jej ustach brzmi nuda i czułość, a barwę słodkiej i ryki lub krzyczy ból dramaty-

nego napięcia.

Na poszczególne wyrażenia i cechy zdania artystka doskonale modyfikuje głos, gra całą skalą tonów od szepcanych „pianissimo”, do pełnia płuc wyrzucanych „forte”.

Kunst recytatorski artystki nie o granicze się wyłączenie do dykcji. — Słowo jej tworzy nierozważną cełność i inteligentną mimikę twarzy i rąk. Ten zespół działa nie tylko na wyobraźnię wzroku, ale i słuchu, zmuścając uwagę słuchacza do ścisłego napięcia.

Program wieczoru rozbity na cztery części — objął fragmenty utworów czołowych przedstawicieli nurtu literatury od romantyków przez post. tytewitów i — okres międzywojenny, aż do nam współczesnych.

M. HORODYSKA.

Dołny Śląsk

BĘDZIEMY MIELI DUŻO SŁODYCY bo w Fabryce Czekolady „Snieżka” w Świebodzicach...

Z DOBEGO SERCA zapiekowała się mieszkanka Zgoczka, Stefan Kozłowska...

Wielkopolska

BUDOWA NOWEGO SZPITALA. — Ubezpieczalnia Społeczna w Poznaniu przed kilkoma miesiącami...

KURS DLA OCIEMIALNYCH. — Główny Urząd Inwalidzki zamierza urządzić w początkach marca...

KRADZIEŻ MIENIA WOJSKOWEGO. Okręgowy Sąd Wojskowy skazał plut. Wł. Jaskólskiego...

Ziemia Lubuska

W GORZOWIE utworzone będzie wkrótce Pogotowie Ratunkowe PKK...

LICEUM PEDAGOGICZNE w Sulicach posiada obecnie 340 uczniów...

AUTOMATYCZNA CENTRALE TELEFONICZNA oddano do użytku w Suliczinie...

POŻAR WAGONU Z BAWELNĄ spowodował niemięślnie niejaki B. Fedorczyk...

RADIO

SOBOTA, 28 lipy 1948 r. 9.00 Program dnia, 9.05 Konc. recelamowy, 11.57 Sygnal, 12.04 Wiad.

DRUT KOLCZASTY

w ilości około 100 kg zakupu natychmiast przedsiębiorstwo budowlane, WROCLAW

zakupia natychmiast łożyska łożyska łożyska nr nr S.K.F. 22220-K, 22234-K, 51248, 51410, 52204...

Państwowe Fabryki Środków Kawowych ZAANGAŻUJĄ ZARAZ dla fabryki we Wrocławiu.

dla fabryki w Bierutowie k/Oleśnicy: KSIĘGOWO, ELEKTRYKA oraz MASZYNISTKĘ.

Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację na miasto i powiat Wrocław

PRZETARG NIEOGRANICZONY na remont, uzupełnienie i uruchomienie instalacji wodociagowych...

Zgubiono kartę REJESTRACYJNĄ RUKU - Wrocław, prawo jazdy (czarwone), legitymację służb PUR - Wrocław...

POWAŻNA INSTYTUCJA buchalterów-bilansistów, ekonomistów, skarbców Oferty z podaniem wynagrodzenia do Administracji Gminy „Słowo Polskie” pod „Fachowicę” K 920

KRAPKOWICKIE ZAKŁADY PAPIERNICZE w Kaletach ZAKUPIA 1 motocykl nowy lub w bardzo dobrym stanie 350 cm sześciu.

OGŁOSZENIA DROBNE HANDLOWE KUPIE ŁODOWKĘ elektryczną 2a prad stały lub zmienny. Wiadomość: Politechnika - Katedra Fototechniki 1672

KARTONY tekturowe różnej wielkości zakupy. Chemikalia, Świerczewskiego 38, w podwórzu. 1717

WIECZNE PIORA, polamane - części kupuje Wrocław, Traugutta 69 i p. tramwaj 5. K 540

OSTAŃPIE zakład frizerski. Władysław: Paulńska 12 (boczna pl. Legnickiego). 1696

PIERWSZORZĘDNY lokal restauracyjny koncesjonowany do wydzierżawienia. Oferty pod T.K. Głucholazy, Dom Powstańców. K 900

ZAKUPIM 5 kołczów (beranich), długich z kołnerzem szalowym. Państwowe Fabryki Środków Kawowych „Frank i Kethreiner”, Wrocław, ul. Stalina 210 - 220. K 943

MECHANICZNE maszyny stolarskie, natychmiast kupimy: - heblarkę, cyrkułarkę i taśmową. Zgłoszenia: Biuro „Express”, Kłuczborska 21/3, 1725

PLUGI, BRONY i t. p. narzędzia i maszyny rolnicze, oirby i młaskanki pokarmowe, kładz szałmowa, sól białąca, Szkło, kół, pa-pę, wapno, gips, kredę malarską, deski i t. p., artykuły budowlane...

CENTRALA ZAOPATRZENIA I ZBYTU Przemysłu Włókienniczego i Konfekcyjnego Wrocław, ul. Kościuszki 34

Zarząd Miejski w Gorzowie Wlkp. przyjmie zaraz: 1) KIEROWNIK technicznego Gazowni, 2) KIEROWNIKA ruchu zewnętrznego Gazowni i 3) DYREKTORA Wodociągów.

ZGUBIONO wymeldowanie RUKU Wrocławek, nazwisko Suski Zenon Stanisław. 1090

ZGUBIONO kartę RUKU na nazwisko Szczepański Michał - Wrocław, ul. Piwna Nr. 17/5. 1695

ZGUBIONO orzeczenie majątku pozostawionego za Bugiem Nr. 4348/47 wyd. przez PUR Wrocław na nazwisko Nowicki Adam. 1693

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RUKU Wrocławek na nazwisko Michałski Jacek, zamieszkały Drogosław - Kłodzki, ul. Świdnicka 22. 1692

ZGUBIONO legitymację wydaną przez DS Z. P. W. w Walbrzychu Nr. 1640 na nazwisko Górka Janina zamieszkała Nowa Ruda, ul. Kłodzka 46. 1691

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RUKU, tymczasowy dowód osobisty, odcinek wymeldowania na nazwisko Kaczor Józef. 1659

ZAGUBIONO kartę RUKU Nr. 38 na nazwisko Kobos Stanisław, Lipowa, gm. Żiębice. K 899

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną we Lwowie, kartę odzieżową i wymienną - Maria Batory, Dzierżonowa, Pełpańskiego 15. K 933

ZGUBIONO tymczasowy dowód osobisty na nazwisko Klej Kazimierz, zam. Świdnica, ul. Zamkowa Nr. 1. K 931

ZGUBIONO niemiecki dowód na nazwisko Maria Klej, zam. Świdnica, ul. Zamkowa 1. K 932

ZGUBIONO dowód osobisty nr. 1-63-47 - Serafinowicz Adolf, dowód osobisty nr. 1-69-47, odcinek zameldowania na nazwisko Serafinowicz Romuald. 1747

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. M. i leg. Ubezpieczalni - Zwolski Henryk. 1722

POSAD POSZUKUJA BUCHALTER - bilansista z długieta-ni praktyką, wyprowadza załegłości każdego systemu - solidnie i szybko. Zgłoszenia: „Słowo Polskie” pod „Sł. Lidnie”. 1710

BUCHALTER - bilansista, samodzielny, szef - organizator, zdemobilizowany oficer, poszukuje pracy - Wa-zarecha, Wieniec Zdrój, Orlowice. K 940

CZAPNIK, czeladnik - poszukuje pracy - ul. Karola Miarki 14, m. 9. 1724

WOLNE POSADY NATYCHMIAST jest potrzebna wychowawczyni - nauczycielka do dwóch chłopców z utrzymaniem i mieszkaniem oraz fachowa ekspedientka do wędliniarni - wędliniarskiej, ul. Książątka 23 przy Dworcu Głównym. 1707

EKSPEDIENTKA potrzebna od zaraz do pracowni gorsetów i bielizny „Jolanta”, Wrocław, Świerczewskiego 32. 1706

2 RUTYNOWANYCH buchalterów - bilansistów przyjmie Zjednoczenie Przemysłu Młynsko Piekarniowego we Wrocławiu, ul. Bossak Haukego 25, III p. 1690

ZAANGAŻUJEMY kwalifikowanych profesorów: fortepianu, skrzypiec, śpiewu solowego, rytmiki. Wrocław, Podwale Olewskie 2. 1676

POTRZEBNY sprzedawca do sklepu technicznego na armatury sanitarne. Rynek 48. 1657

WOJEWÓDZKI Związek Towarzystw Ogr. i Osiadli Działkowcy przyjmie natychmiast kwalifikowaną siłę biuro-rą w znajomości maszyny. Wrocław, pl. Solny 16, pok. 361 (godz. urz. 10-12 z wyjątkiem śr. i sob.). K 808

PRZEDSTAWICIELI na artykuły brzozy elektrycznych, na okręg wrocławski poszukuje. Oferty: „PAR” Poznań, Ratajczaka 7 pod „2.957”. K 894

MASZYNISTĘ ofisetowego siłę pierwszorzędą, zatrudni poważna firma na dobrych warunkach. Zgłoszenia: „PAR”, Kraków, Rynek Główny 46, dla „Ofiset”. K 903

NAUKA KORESPONDENCYJNE KURSY KOSZTOWOSCI. Informacje: Lublin, skr. poczt. 105. K 670

LOKALE POSZUKUJE pokoju, osobne wejście, używalność kuchni na 2 osoby. Władomoc: Piastowska 37/1. 1715

WILLE (Zalesie, Koźuchów, Sepolno) poszukuje, zwrot remontu etc. In. Kurowski, Psie Pole, hotel „Faszi”. 1713

POSZUKUJE pokoju sublokatorskiego - przy rodninie. Zgłoszenia: Wrocław, Biuro „Express”, Kłuczborska nr. 21/3. 1723

ROZNE TRANSPORTY samochodowe, wszelkiego rodzaju wykonuje przedst. przewozowe St. Buchwald, Karłowicka 40 (dojazd tramwajem 6). K 773

CENNIK OGŁOSZENI Ogłoszenia w tekście przy szerokości 1 szpalty do 70 mm - 55,- zł za 1 mm, od 71 - 120 mm - 70,- zł za 1 mm, od 121 - 200 mm 85,- zł za 1 mm, od 201 - 300 mm - 105,- zł za 1 mm, ponad 300 mm - 135,- zł za 1 mm. Ogłoszenia za tekstem: do 70 mm 35,- zł za 1 mm, od 70 - 120 mm 45,- zł za 1 mm, od 121 - 200 mm - po 55,- zł za 1 mm, od 201 - 300 mm - po 70,- zł za 1 mm, ponad 300 mm - po 90,- zł za 1 mm. Nekrologi: do 70 mm - po 30,- zł za 1 mm, od 71 - 120 mm po 40,- zł za 1 mm, od 121 - 200 mm - po 55,- zł za 1 mm, od 201 - 300 mm po 110,- zł za 1 mm, ponad 300 mm - po 130,- zł za 1 mm. Ogłoszenia drobne: po 25,- zł za 1 słowo, dla poszukujących pracy po 15,- zł za 1 słowo. - Zastrzeżenie: miejsca w tekście - do 50 mm przy ogłoszeniach jednoszpaltowych 50% drożej - większe i dwuszpaltowe - 100% drożej. Za niedzieli i święta dopłata 30%. Ogłoszenia drobne - minimum 10 słów - maximum - 40 słów. Konto PKO - Nr. VIII - 135.

# Dwa wielkie miesiące Wrocławia

Kończy się drugi miesiąc 1948 r. Minęło niespełna 60 dni, a już możemy z zadowoleniem stwierdzić, że Wrocław na odcinku sportowym zrobił duży krok naprzód. Przede wszystkim zanotował na swym koncie kilka sukcesów, które zwróciły naszą uwagę sportowej Polski. Na szczęście zaprzestano obracać się w ramach własnego podwórka, sięgnięto po poważniejszą imprezę i wraz z nimi przyszły pierwsze powodzenia.

W ubiegłym roku Wrocław na próżno starał się o przyznanie mu organizacji jakiegoś poważniejszego meczu. Nęcono PZB Hala Ludową, ludziliśmy się kilkakrotnie obietnicami w rodzaju urzędzenia drugiego meczu bokserkiego z Węgrami. To samo dotyczy piłkarzy. Wszelkie spallio na panewce. Tymczasem już w tym roku mogliśmy oglądać siatkarzy czeskie we Wrocławiu. A po nich przyszły dwie największe sukcesy. Akademicy wrocławscy, którzy w puli półfinalowej uplastowali się za ledwie na drugim miejscu w swej grupie, w rozgrywkach finałowych w Toruniu zrobili wspaniały sukces. Tytuł mistrzów Polski już trzykrotnie powędrowały do stolicy Dolnego Śląska. Stało się to dzięki Adamczykowi, jednak w konkurencji drużynowej zdobywcę tytułu mistrza Polski przez AZS jest pierwszym wypadkiem.

W tym samym dniu, kiedy akademicy tak wspaniale spisali się w rodzinnym grodzie Mikołaja Kopernika, bokserzy wrocławscy dobili się u siebie niemiernie poważnego sukcesu. Uzyskali w meczu między okręgowym z Warszawą wynik remisowy. To już coś znaczy, zwłaszcza, że Warszawa była bądź co bądź w swym najsilniejszym składzie. Brakowało tylko Kolezyńskiego, który niewątpliwie wałkę swą wadze średniej by wygrał, a wówczas wynik brzmiałby 7:9, a to też nie jest wstydem.

Ala nie tylko efektowne sukcesy na samym placu sportowego boju mamy na myśli. Zbliża się Olimpiada. Chcemy i musimy wycho-

wać kwiat naszych sportowców. I oto z lekkoatletów wrocławskich jedzie na obóz przedolimpijski Adamczyk i Malecki, z bokserów w Dziekanówce przebywali Symono-

wicz, Popowski i Szczepan, z szermierzy powołano na obóz Dobrowolskiego.

Teraz, jak nam się zdaje, będziemy mieli również pierwszego re-

prezentanta barw narodowych, bardzo głośno mówi się bowiem o powołaniu do reprezentacji Polski Antczaka na mecz przeciw Czechosłowacji. Ci sami Czesi po rozegraniu spotkania między państwowe go w Warszawie przyjadą na drugi mecz do Wrocławia. "Jakie imprezy — to poważne osiągnięcia propagandowe sportu na Ziemiach Odzyskanych. Do tego rodzaju imprez zaliczyć należy również 23-cie narciarskie mistrzostwa Polski w Karpaczu, które mamy już po sobie.

Wydaje nam się, że w jednym wypadku spudlowano, tracąc wielką szansę. Mianowicie pisaliśmy już przed wczorajszym zebraniem Polskiego Związku Tenisowego o możliwości przyznania Wrocławowi organizacji mistrzostw Polski na rok 1948. Niestety, skończyło się na naszej notatce. Na zebraniu w Krakowie nikt z Wrocławia nie był obecny. Nikt nie przypominał włodarzom naszego tenisa, że na Stadionie Olimpijskim posiadamy najlepiej wyposażone korty, na których rozgrywać można jednocześnie 6 spotkań. I sze mistrzostwa zobaczy w tym roku Szczecin. A przecież jeszcze przed dwoma laty PZLT zwracał się do Wrocławia z

prośbą o organizację tego rodzaju imprezy. Do tamtych czasów nie mamy pretensji. Nie można było brać na swe barki odpowiedzialności za organizację tak trudnego zadania, w chwili, gdy byliśmy zupełnie do niego nieprzygotowani. Przed miesiącem jednak rozmawiałem z kimś kompetentnym w sprawach dolnośląskiego tenisa. Wynioskowałem z rozmowy, że Wrocław czuje się już na siłach, mało, że chętnie, bardzo chętnie podjąłby się urzędzenia mistrzostw. Czyż nie wystarczyło wysłać do Krakowa po prostu tylko wniosku?

Tak, to była wielka zmarnowana okazja. Ale pocieszamy się, że wyrównają to piłkarze. Jeżeli Stadion Olimpijski będzie gotowy przed wyjazdem Ziem Odzyskanych, będzie się można pokusić o jakiś mecz między państwowy lub choćby między narodowy. Ponoć PZPN zagwarantował drugie występy Finlandii i Czechosłowacji dla Wrocławia.

Powinno nam się żywić, by każdy miesiąc bieżącego roku był tak szczęśliwy dla wrocławskiego sportu, jak styczeń i luty. A wówczas o rozwoju sportu na tych ziemiach możemy być zupełnie spokojni.

JERZY JANICKI

## Antczak i Stroński w repr. Polski?

### Obóz przygotowawczy siatkarzy polskich

Przed meczem Polska — Czechosłowacja w piłce siatkowej, który odbędzie się w najbliższą sobotę w Warszawie, PZPR zorganizował obóz przygotowawczy, w którym uczestniczą następujący zawodnicy:

Wówkonowicz, Staniszewski, Plejewski, Kijewski, Bartosiewicz (AZS Warszawa), Michniewski, Bińkowski (SKS Warszawa), Strzałkowski („Skra“ Warszawa), Antczak, Stroński

(AZS Wrocław), Górecki (AZS Łódź), Puchniarski, Wojtowicz (AZS Lublin), Markowski (YMCA Gdańsk), Grabowski, Klein („Olśza“ Kraków). Z zawodników tych wybrana zostanie reprezentacyjna szóstka oraz rezerwowy. Jak widać, na obozie znajduje się również dwóch siatkarzy wrocławskich. Czy dostąpią oni zaszczytu noszenia koszulki z białym orłem?

## Człowiek, który stał oko w oko z Louisem

### czyni zamieszanie we wrocławskich lekkich wagach

W dniu wczorajszym mieliśmy bardzo przyjemną wizytę w redakcji. Do działu sportowego wszedł znany przedwojenny mistrz Polski w wadze ciężkiej i reprezentant Polski Karpiński. Karpiński słynny był swego czasu z tego, że na meczu Polska — USA w Chicago, który jak wiadomo, zakończył się naszą przegraną 2:14 (wygrał wówczas tylko Rotholz). Karpiński miał boksować z Louisem. Polak walcząc miał jednak wówczas w wadze półciężkiej, a przyszły mistrz świata, podówczas amator, miał limit ciężkiej i kierownictwo nie dopuściło do pojedynku.

— Jestem obecnie trenerem bokserkim w Brzegu — mówi nasz miły gość — trenuję tamtejszą Garbarnię i mam ambicję zrobić z niej czołową ósemkę Dolnego Śląska. Dotąd rozegraliśmy trzy mecze i wszystkie trzy wygraliśmy. W niedziele walczymy u siebie z ZZK Poznań.

— Podobno odkrył pan jakieś rewelacje?

— Owszem, w lekkiej. Emigrant z Francji Baran sprawi tu niedługo

wielkie niespodzianki. Na mistrzostwa indywidualne wysłamy czterech chłopów i myślę, że tytuł w lekkiej wadze powędruje do Brzegu.

Wyrażamy swe objękcie, wymieniam nazwiska Walugi i Sztolca, ale Karpiński uśmiecha się na to tylko tajemniczo.

— Zresztą do tych pojedynków może dojść wcześniej, zamierzamy bowiem walczyć z IKS-em lub Pafawagiem.

J. JAN.

## CLTK nieznacznie przegrywa z Kanadą

Jedną z najlepszych drużyn hokejowych Czechosłowacji — CLTK (Praga) odniosła wielki sukces, ulegając różnicą za ledwie jednego punktu reprezentacji Kanady, która wygrała w St. Moritz olimpijski turniej hokejowy.

Mecz obu drużyn, rozegrany w Morawskiej Ostrawie, zakończył się zwycięstwem Kanadyjczyków w stosunku 2:1 (0:0, 1:1, 1:0). Czesi stanowili dla gości równorzędny przeciwnik, toteż gra była b. zacięta i emocjonująca.

Występ hokeistów kanadyjskich i czołowego zespołu czeskiego cieszył się zrozumiałym zainteresowaniem, gromadząc na meczu ponad 15 tys. widzów.

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA POLSKI W KARPACZU



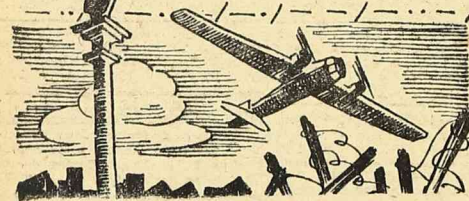
Najlepszy akademicki narciarz Polski Kazimierz Kaczmarek na trasie biegu złozonego.

## Gedania w najsilniejszym składzie

Na niedzielnym meczu bokserkim z IKS-em Gedania zapowiedziała swój najsilniejszy skład. Przypuszczalnie walczyć będą: Klein, Kudrętek, Zieliński, Goldschmidt, Musiał,

Chychła, Rajski, Dolecki. W drużynie IKS-u „zadebiutuje“ po przeszło półrocznej pauzie Miszczyk, tym razem w wadze lekkiej.

# Warszawa nadaje szyfr...



## CZĘŚC II

Leon Jodłowski — agent Intelligence Service w Sztokholmie odnajduje swoją dawną miłość Klarettę Ram. Klarettę jest agentką nazistowskiego wywiadu.

Myśl była natrętna — ogarnęła go jak ogień gorączki. Wracali właśnie do Staden. Mroźno. Padła śnieg dużymi płatami. Biały całun otulał stolicę Szwecji.

Klaretta przytuliła się do Jodłowskiego. Szli w milczeniu.

Nagle Leon zaczął mówić. Słowa były ciche, choć zdrażały wewnętrzny niepokój. Mężczyzna tłumił wzruszenie.

— Kochamy się, Klarett. Spędzamy z sobą wiele godzin. Ale tylko nocie są nasze. Tylko nocie... — Mabo ci jeszcze? Czegoś więcej pragniesz, mój Leo? Jodłowski gorzko się uśmiechnął.

— Noc są nasze. Jednak w dzień, gdy zabył się słońce — odchodzisz. Znikasz. A ja wracam do Staden. I ciebie — i mnie pochłaniają pewne myśli. I ty, i ja oddajemy się pewnym zajęciom...

## POWIEŚĆ

83)

### Jerzego Junoszy-Gzowskiego

— Po co to mówisz! — przerwała gwałtownie.  
— Po to, Klarett, żeby zedrzyć zasłonę, która nas dzieli.  
— Nic nas nie dzieli, Leo...  
— Dziela nas niekończące się godziny dnia. Dzieli nas praca — nasze codzienne zajęcia.  
— I po co to wywlekasz? — oburzyła się. — Czyż nie lepiej?..

— Uważasz, że lepiej chować głowę w piasek?...  
Wzruszyła ramionami.  
— Ja wiem, Klarett, że jesteś tu...  
— Przestań!  
— Wiem, Klarett. Wszystko wiem.  
— Przestań już raz! — wybuchnęła.  
— Ewa Finke — dziennikarka — korespondentka „Voelkscher Beobachter“...  
— Słuchala, zmarszczywszy brwi.  
— Klarett, to wszystko kłamstwo, bлага! Nie jesteś ani dziennikarką, ani Ewą, ani w ogóle...  
— Rozesmiała się z przymusem.  
— Masz jedną profesję... Szpieg zawsze jest szpiegiem!  
— Idź więc do policji!  
— Klarett, nie o to chodzi!  
— Zmierzyła go pogardliwym spojrzeniem.  
— Ciekawa jestem, co ty tu parobiasz, Leo — polski dziennikarzu — korespondencie berliński, śpiewaku z „Arkadii“? Dlaczego nie siedzisz w Generalnej Gubernii — w

Warszawie? Z czego tu żyjesz? Twój dom w Staden jest własnością Bernarda Odotte — hrabiego, krewnego króla Szwecji!

— Ach, więc już wiesz? — mruknął Jodłowski.  
— Tak! Wiem — i oto znów jesteście kolegami!  
Leon spojrział jej w oczy.  
— My... szpieczy — krzyknęła.  
— Ciszej! — syknął.  
— Parsknęła śmiechem.

— Ach, więc ciszej — kolega agent jest ostrożny? Pięknie. Zawodowa ostrożność! Staneł przed brama. Oto mieszkanie Marty Ingolf. Jodłowski otworzył drzwi. Ręka mu drgnęła.

Weszli. Klarett z pasją cisnęła torbę i kapelusz. Leon zdjął z niej futro.

— Zaraz wychodzę — powiedziała ze złością. Udał, że nie słyszy.

Chodziła wzburzona po pokoju.

— Czemuś milczała? — szukała zaczepki.

— Myślę, Klarett — myślę o naszej przyszłości!

— Malo ci dnia dzisiejszego?

— Raczej dzisiejszych... nocy?

— Machnęła ręką.

— Możemy mówić otwarcie, Klarett — zaczął.

— Słucham.

— „Twierdzisz, że jesteście kolegami?”

— Jestem tego pewna!

— Uśmiechnął się.

— A więc dobrze! Spojrzała nań z ciekawością.

— Ja, Klarett, reprezentuję obcy wywiad, a ty rodzimym — wasz, niemiecki. Karl Buchs, pulkownik...

— Co ty mówisz? — rzuciła porywczo. Jodłowski uśmiechnął się, że nie rozumie, o co jej chodzi.

— Karl Buchs — powtórzył.

— Zagryzła wargi.

— Już nic — szepnęła. — Mów dalej. (Dalszy ciąg jutro)